

Nowy minister finansów będzie zwalczać gotówkę

2 grudnia 2019

Mało kto zauważył, że Polska ma nowego Ministra Finansów. Został nim, urodzony w Londynie, Tadeusz Kościński, który od lat jest współpracownikiem premiera Mateusza Morawieckiego. W jednej z pierwszych wypowiedzi dał do zrozumienia, że jednym z priorytetów jego rządów będzie walka z obrotem gotówkowym.

[]

Nowy minister finansów jest postacią bardzo tajemniczą. Jak zauważają jego krytycy, jego życiorys zaczyna się po pięćdziesiątce i nie wiadomo skąd w ogóle się wziął. Wiadomo tylko, że Tadeusz Kościński studiował geologię, botanikę i zoologię.

Jego rzekome studia na uczelni Goldsmiths University of London, którego jest absolwentem, to zaledwie sezon 1976/1977. Poza tym wtedy gdy ukończył tą szkołę, nazywała się jeszcze Goldsmiths College , a to dowodzi, że formalnie ma on wykształcenie średnie, a nie wyższe. To chyba pierwszy taki przypadek w historii III RP.

Jednak nie ma się obecnym premierem pan Kościński pracuje od czasów Banku BZWBK. W poprzednim rządzie pełnił funkcję wiceministra i sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Na stanowisku Ministra Finansów zastąpił pana Mariana Banasia, obecnego szefa Najwyższej Izby Kontroli.

O istnieniu pana Kościńskiego wie nadal bardzo niewielu Polaków. Można odnieść wrażenie, że jego obecność w rządzie jest wręcz ukrywana. Na próżno szukać jakiegokolwiek wywiadu z nim w telewizji.

Da się za to znaleźć wypowiedzi pana Kościńskiego w internecie

i okazuje się, że jest to człowiek o fizjonomii generała z IDF, który operuje językiem polskim bardzo podobnie do sposobu wypowiedzi ambasadorów Izraela w Polsce. Jednak dużo ważniejsze jest nie to jak mówi, ale co mówi.



Nowy tajemniczy minister już na samym początku swojego urzędowania zasugerował, że Polacy lubią płatności bezgotówkowe i będzie wspierał jeszcze większe ich upowszechnienie, a w konsekwencji likwidację gotówki, którą nazwał nawet „zagrożeniem bakteriologicznym”. Skrytykował również to, że Polacy rzekomo trzymają w przysłowiowych skarpetach aż 190 mld złotych w gotówce i wyraził nadzieję, że pieniądze te trafią do banków, umożliwiając nowe inwestycje.

Minister Kościński przechodzi też od słów do czynów. Jeszcze kilka lat temu limit transakcji gotówkowych dla przedsiębiorców wynosił 10 tysięcy euro, czyli około 45 tysięcy złotych. Obniżono go do 15 tysięcy złotych, a teraz ogłoszono, że limit znowu zostanie obniżony, tym razem do zaledwie 8 tysięcy złotych. Jeśli będzie to postępowało w tym tempie, to już wkrótce wszystkie transakcje będą dozwolone wyłącznie za pomocą banków.

Uprzywilejowanie bankowości nie może nas dziwić skoro rządzą nami banksterzy, ale likwidacja gotówki to bardzo poważne zagrożenie. Jest to natychmiastowa, pełna inwigilacja wszystkich ludzi. Dzieci też musiałyby mieć chipy, bo to one najczęściej korzystają z gotówki. Albo wszyscy posiadaliby karty z RFID, albo chipy byłyby wszczepiane, być może od razu po urodzeniu.

Likwidacja gotówki, to teoretycznie likwidacja całej szarej strefy, chyba, że pojawi się barter, albo w ruch pójść kryptowaluty. W takim świecie będzie dużo trudniej ukryć cokolwiek przed władzą. Będzie to też z pewnością pokusa dla władzy, aby odłączać niepokornych od wirtualnego pieniądza i

niech sobie radzą jak przetrwać. Nadciągają ciężkie czasy.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl